

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 1. października 1897 do 1. października 1898.

Wysoki Sejmie!

Ważnej i doniosłej sprawy reform agrarnych tak ściśle związanej z dobrobytem i cywilizacyjnym rozwojem kraju nie spuszczał Wydział krajowy i w tym roku z oczu.

W tym względzie szedł Wydział krajowy za ogólnym poleceniem Sejmu wypowiedzianym w uchwale z 15 lutego 1897, a dalej za uchwałami zapadłymi w ciągu sessyi 1898 wskutek inicjatywy poselskiej lub przedłożonych petycyi.

Uchwałą z dnia 12. lutego 1898 przekazał Sejm sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata dotyczącego tak zwanego minimum parceli katastralnej — Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sessyi.

Uchwałą z dnia 18. lutego otrzymał Wydział polecenie zbadania potrzeb kredytowych włościan i zastanowienia się nad wprowadzeniem kas systemu Raiffeisena. Wreszcie uchwałą z dnia 22. lutego 1898 odstąpiono Wydziałowi do załatwienia petycyę Tow. rol. krak. wraz z projektami do ustaw 1) o minimum parceli 2) o wprowadzeniu odrębnych norm dziedziczenia dla posiadłości włościańskich średniej wielkości na wypadek sukcesyi beztestamentowej.

Poszczególne tu wszystkie trzy uchwały dotyczą pośrednio lub bezpośrednio sprawy reform agrarnych, to też krajowa komisya dla spraw rolniczych uczyniła je przedmiotem swych rozpraw i badań. Referat komisji przedłożony Wydziałowi nie uzyskał jednak w całości aprobaty Wydziału krajowego. Tylko ustępy III., IV. i V. dotyczące kredytu włościańskiego rzeczowego i osobistego i parcelacyi zostały przyjęte i w osobnych przedłożeniach do Sejmu wniesione. Natomiast ustęp I. o dziedziczeniu średniej własności włościańskiej na wypadek zejścia bez testamentu i ustęp II. o ustanowieniu minimum parceli zostały odrzucone.

Komisya sądzi, że temi postanowieniami Wydziału krajowego rozpoczęte prace do przygotowania tak bardzo potrzebnych reform agrarnych nie zostaną przerwane. Należałoby dalej prowadzić dochodzenia i badania w tym kierunku, a przede wszystkim starać się o obmyślenie środków celem zaradzenia coraz bardziej postępującemu, szkodliwemu rozdrobnieniu gruntów włościańskich.

W ścisłym niejako związku z reformą agrarną jest uchwałą z 19. lutego 1898 przekazany Wydziałowi krajowemu wniosek p. Merunowicza polecający rozpoczęcie badań nad handlem płodami rolniczymi.

O poleceniu tem wyraża się sprawozdanie Departamentu III. że: „sięga zbyt głęboko w ustroj organizacyi handlu dziś istniejącego, a tem samem dotyka tak różnorodnych stron i dziedzin życia ekonomicznego, że nie może być dorywczo załatwioną, lecz wymaga obszernych prac przygotowawczych i studyów.

Zapatrowanie Wydziału krajowego jest zupełnie słuszne. Wniosek p. Meru-
nowicza obejmuje tak ogromną ilość zagadnień ekonomicznych, że jest niepodobień-
stwem rozpatrzyć je w ciągu kilku miesięcy. Na razie musi zatem komisya zadowol-
nić się przyrzeczeniem Wydziału krajowego umieszczonym w następującym ustępie:

Nakoniec zaznaczamy, że Wydział krajowy pilnie i bacznie
śledzi objawy budzącego się w tej doniosłej dla dobrobytu kraju
sprawie ruchu, występujące w zajęciu się nią już to ze strony kor-
poracyi przedstawiających poważną opinię kół interesowanych, jak
obu Towarzystw rolniczych w kraju i Towarzystwa Kółek rolni-
czych, już to u stron wprost interesowanych gron producentów,
pragnie bowiem doświadczenia, jakie się w tej drodze zbierze, pra-
ktyczne wyniki osiągnięte uwzględnić w przyszłej swej działal-
ności na tem polu.

Komitet towarzystwa rolniczego w Krakowie udał się do Wydziału krajowego
z prośbą o wstawienie w budżet 3000 zł. rocznie przez lat ośm jako subwencyę na
mający się utworzyć w okolicy Krakowa zakład sadowniczy. Komitet słusznie twier-
dzi, że racjonalna produkcya owoców przyczyni się bardzo do podniesienia rentowości
małych posiadłości włościańskich i tym sposobem poprawi byt materyalny znacznej
części ludności. Zadaniem takiego zakładu byłoby:

1. Wychów drzewek owocowych.
2. Utrzymanie małego sadu wzorowego w celu przeprowadzania demonstracyi
i prób aklimatyzacyjnych.
3. Pouczanie okolicznych włościan.
4. Przygotowanie najzdolniejszych uczniów na inspektorów okręgowych.
5. Badanie stanu sadownictwa w zachodniej części kraju.
6. Udzielanie rad na miejscu i wędrownie wykłady.

Pismo Komitetu podaje dalej projekt i kosztorys organizacyi takiego zakładu.

Wydział krajowy w zasadzie zgadza się na utworzenie takiego zakładu.

Pragnie jednak chwilę powstania tego zakładu odroczyć na czas dłuższy —
a motywuje to swe zapatrowanie faktem, że obecnie jest w toku i właśnie Sejmowi
został przedłożony projekt takiego sadowniczego zakładu w Zaleszczykach.

W tej samej sprawie weszła już podczas bieżącej sesyi petycya do W. Sejmu
podana przez komitet Towarzystwa gospodarczego krakowskiego, a dalej postawił
poseł Wójcik samoistny wniosek żądający utworzenia zakładu ogrodniczo-sadowni-
czego w zachodniej części kraju.

Zapatrowania swe na petycye i wniosek przedłoży Komisya Wysokiemu
Sejmowi w osobnem sprawozdaniu.

Wskutek klęski nieurodzaju w r. 1897 przeznaczył Sejm uchwałą z dnia
29 stycznia 1898 100.000 zł. w. a. jako pomoc dla ludności klęską dotkniętej. W myśl
uchwały sejmowej połowę tej kwoty 50.000 zł. użył Wydział na roboty publiczne
w powiatach najbardziej dotkniętych — zaś drugą połowę zatrzymał do rozporzą-
dzalności na pokrycie przez trzy lata procentów po 5 od sta od pożyczek, któreby
rady powiatowe na cele pomocy dla gmin i ich członków zaciągnęły lub poręczyły.
Z obszernego sprawozdania, które Wydział o użyciu tych sum przedłożył, okazuje
się, że z pierwszych 50.000 zł. korzystało 64 powiatów. Najniższą kwotę otrzymał
powiat Brzeżany 50 zł., najwyższą powiat Tarnów 2.000 zł. Dziesięć powiatów nie
otrzymało żadnej zapomogi.

Z drugich 50.000 zł. przeznaczonych na opłatę procentów od pożyczek gło-
dowych, które powiaty zaciągały, zamierzało korzystać 43 powiatów — faktycznie
korzystało tylko 36, 7 z różnych powodów pożyczki nie brało — zaś 31 powiatów
zupełnie się do Wydziału krajowego nie zgłaszało. Ogólna suma zaciągniętych przez
powiaty pożyczek wynosi 485.200 zł. Odsetek zapłacił Wydział krajowy dotychczas
16.289 zł. 06 ct; pozostaje w kasie Wydziału na dalsze opłaty 33.710 zł. 94 ct.

Stosownie do uchwał powziętych przez Sejm czynił też Wydział starania,
aby i pomoc rządu była wydatniejsza. Istotnie też podniósł rząd kwotę zapomogową
o 150.000 zł. t. j. do sumy 450.000 zł., wstrzymał egzekucye podatkowe do paździer-
nika 1898 i przyspieszył przyznawanie opustów. Natomiast żądanie W. Sejmu, aby
dostarczono 50.000 ctn. metr. soli dla bydła, tylko częściowo uwzględniono, dano
bowiem 15.000 ctn. metr. soli. W latach mokrych jak r. 1897, kiedy pasza jest wy-
ługowaną i nadpsutą, pomoc dana rolnikowi w soli jest może najważniejszą i naj-
skuteczniejszą — bo daje mu możność poprawienia paszy i wyżywienia tym sposo-

bem bydła. Zdaniem Komisji nie należało przy rozdzielaniu odpadków soli kamiennej (nie przedstawiających tak wielkiej wartości) kierować się zbyt wygórowaną oszczędnością. Oszczędność ta wywołała pewnego rodzaju niechęć i niezadowolenie między ubogą ludnością rolniczą. Nieprzebrane pokłady solne, które ziemia nasza kryje w swym wnętrzu, dają centralnemu rządowi ogromne a pewne roczne dochody i są dobrodziejstwem dla ościennych krajów monarchii, ludność nasza wie o tem, a pamięta także, że przed stu kilkudziesięciu laty kopalnie te były polską narodową własnością. Choćby ta okoliczność powinna była skłonić Wysoki Rząd do przyznania takiej ilości soli, jak tego wymagał Sejm. Stało się inaczej i to jest rzeczą ubolewania godną.

W komisji krajowej dla spraw rolniczych zaszyły dwie zmiany. W miejsce W. Juliana Sieglera d'Eberswalde, który wystąpił, powołano Dr. Stanisława Dąbskiego; zaś w miejsce śp. Stanisława Polanowskiego wybrał Wydział krajowy Adolfa barona Brunickiego. Komisya ma obecnie rozszerzony zakres działania. W myśl bowiem uchwały sejmowej objęła nadzór nad szkołą lasową, szkołą ogrodniczą w Tarnowie i krajowemi niższymi szkołami rolniczymi. Pełna komisya odbyła dwa posiedzenia, zaś sekcyja stała 11 posiedzeń. Zresztą zakres czynności komisji krajowej dla spraw rolniczych był ten sam jak w latach poprzednich.

Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu jak corocznie przedłożył rachunki subwencji rządowej i krajowej tudzież preliminarz na rok 1898. Rozchód w roku 1897 wynosił 6554 zł. 13 ct. — przychód 8.100 zł. 86 ct., pozostałość kasowa z dniem 1. stycznia 1898 1.547 zł. 70 ct. Komitet starał się przede wszystkim o wyhodowanie w rozsadnikach silnych i zdrowych sadzonek tytoniowych. W tym celu subwencyonował plantatorów, którzy takie rozsadniki umieją wzorowo zakładać i prowadzić. Subwencya wynosiła od metra kwadratowego rozsadnika 50 ct. do 1 zł. Dalej urządził Komitet ponowne wykłady o uprawie, zbiorze i suszeniu tytoniu dla nauczycieli ludowych. Doświadczenie wykazało, że nauczyciele ludowi będąc w ciągłej styczności z ludnością uprawiającą tytoń, przez pouczenia i wskazówki mogą się bardzo przyczynić do racjonalnej i starannej uprawy tej rośliny.

Instruktorowie uprawy tytoniu i dozorecy tytoniowi pełnili swe obowiązki z zupełnem zadowoleniem Komitetu. Dozorców tytoniowych jest obecnie tylko dwóch, ilość ta powinna jednak wystarczyć, gdyż obecnie także Rząd wprowadził w życie instytucję dozorców. Rok 1899 jest trzecim i ostatnim, w którym ma być wstawiona w budżet kwota 3000 zł. dla towarzystwa uprawy tytoniu. Komisya sądzi, że subwencya taka powinna być i na dalsze trzy lata uchwalona i wstawiona w budżet; inaczej zapewne także W. Rząd cofnąłby swą subwencyę a pożyteczna działalność towarzystwa, która niezawodnie przyczynia się do podniesienia dobrobytu włościan w tamtejszej okolicy, musiałaby zupełnie ustać. Komisya przedkłada Wysokiemu Sejmowi odpowiednią rezolucyę do uchwały.

Z prawdziwym uznaniem przyjęła Komisya do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego polecające wstawienie do budżetu na rok 1899 kwoty 1000 zł. jako subwencji dla zakładu produkcyi ziemniaków p. Dołkowskiego. Nie wielki ten stosunkowo nakład może przynieść dla kraju znaczne korzyści i pożytki. Ziemniak jest podstawą wyżywienia naszej ludności rolniczej i robotniczej; jest zarazem głównym materiałem jedyne go krajowego przemysłu, wyrobu spirytusu. Dostarczenie naszemu rolnictwu i przemysłowi rolniczemu plennych, odpornych i obfitych w skrobię odmian kartofli jest zatem sprawą ważną i całą ogół obchodzącą. Pan Henryk Dołkowski, dzierżawca Nowej wsi przy Kętach w powiecie bialskim, od dłuższego czasu zajmuje się produkcyą ziemniaków z nasienia sztucznie zapłodzonego. Ziemniaki tak wyprodukowane są plenne i odporne naprzeciw zgniliznie (*perenospera infestans*). Korzyści takiej hodowli ziemniaczanej są za granicą ogólnie znane. W kraju pierwszy p. Dołkowski poszedł za przykładem Anglików i Niemców i stworzył swój zakład. Komitet towarzystwa rolniczego krakowskiego poparł jego starania i wyjednał mu subwencyę ministeryalną na lat trzy po 600 zł. rocznie. Obecnie Ministeryum oświadczyło się z gotowością podniesienia tej subwencji do tysiąca zł. rocznie aż do roku 1900 włącznie, jeśli kraj udzieli takiej samej pomocy. Praca pana Dołkowskiego jest rzetelna i sumienna. Odmiany kartofli pochodzące z jego zakładu wyrobiły sobie ogólne uznanie w szerokich kołach odbiorców nie tylko w kraju ale także na Szląsku, Morawach i Czechach. Obecnie nawet cenniki niemieckich zakładów produkcyi kartofli odmiany wyprodukowane w Nowej Wsi jak n. p. Piasty, Dołęgi-topazy i t. d. i wyrażają się z wszelkiem uznaniem o zakładzie p. Dołkowskiego. Na rok 1898 nie

mógł Wydział krajowy żadnej subwencji p. Dołkowskiemu udzielić, gdyż wydatek taki nie był w budżecie przewidziany, obecnie wstawiona jest w budżet na r. 1899 pozycya 1000 zł. a komisya jak najusilniej zaleca W. Sejmowi przyjęcie tej pozycyi.

Komisya sądzi, że na tem nie należy poprzestać, że raczej byłoby do życzenia, żeby tak komisya krajowa dla spraw rolnictwa jak też Wydział krajowy rozpatrzyły się i zastanowiły nad możliwością wprowadzenia w życie innych podobnych zakładów skierowanych wyłącznie do produkcji nasion bądź to roślin kłosowych bądź też roślin pastewnych. W Niemczech są już takie gospodarstwa, które wyłącznie produkują zboża lub rośliny pastewne (głównie buraki) tylko na nasiona.

Gospodarstwa te stoją pod kontrolą towarzystw rolniczych lub też rządowych stacyi doświadczalnych i dają kupującym gwarancję, że towar nabyty jest świeży zdrowy i zaaklimatyzowany. W prowincyach polskich pod rządem rosyjskim znajdują się takie prywatne zakłady, które z całą sumiennością produkują krajowe odmiany zbóż. Na Ukrainie racjonalna i do wszelkich najnowszych wymogów nauki zastosowana produkcya nasienia buraków cukrowych tak się wzmogła, że import buraków francuskich zupełnie ustał a natomiast zaczął się export buraczanego nasienia z Ukrainy do Królestwa Polskiego i dalej na zachód.

Że takie zakłady czy gospodarstwa skierowane ku sumiennej produkcji nasion byłyby i w naszym kraju potrzebne, tego chyba dowodzić nie potrzeba. Po pierwsze znaczne sumy pieniędzy, które rok rocznie wychodzą z kraju na sprowadzanie różnych nasion o szumnych nazwach i rzekomo cudownych właściwościach zostałyby w kraju — a dalej rolnicy nie byłiby narażeni na zawody i rozczarowania.

Komisya sądzi, że znaleźliby się i u nas zawodowi gospodarze sumienni i dostatecznie wykształceni, którzyby zakłady takie potrafiliby prowadzić, zwłaszcza otrzymując wskazówki i ogólny nadzór od stacyi doświadczalnej. Może tę myśl zechce rozpatrzeć krajowa komisya dla spraw rolniczych i swą opinię przedłożyć Wydziałowi krajowemu. — W tym celu proponuje Komisya rezolucyę jak III.

Na stypendya dla ukończonych uczni szkół rolniczych w Dublanach i w Czernichowie, którzyby chcieli się dalej kształcić na nauczycieli szkół rolniczych średnich i niższych, uchwalił Sejm na rok 1898 kwotę 5000 zł.

Z tej kwoty udzielał Wydział także stypendya dla kształcących się w zawodzie ogrodniczym i mleczarskim.

Obecnie przybyła niższa szkoła rolnicza w Suchodole, w której nie są jeszcze wszystkie posady nauczycielskie obsadzone i przybyć ma Szkoła sadownicza w Zaleszczykach. Mimo tego Wydział krajowy nie proponuje podwyższenia kwoty stypendyjnej na rok 1899 a to z tego powodu, iż Rząd na rok 1898 udzielił na ten cel subwencji w kwocie 2000 zł. i prawdopodobnie udzieli jej także na rok bieżący.

Stypendya pobierają: Tadeusz Kudelka na studiach w Hall, Ignacy Kosiński na uniwersytecie w Lipsku, Wacław Rokossowski zwiedza średnie szkoły w Czechach i na Morawie.

Stypendya ogrodnicze pobierają: Władysław Libański, Józef Hawryś i Zygmunt Drobner. Czterech ukończonych uczni niższej Szkoły rolniczej otrzymało zasiłki na odbycie praktyki w mleczarni parowej w Rzeszowie.

Wniosek posła Czeczca i pokrewny p. Milana wywołany przepisami ustawy weterynaryjnej i zarządzeniami policyjno-weterynaryjnemi, które w razie zarazy w wysokim stopniu utrudniają handel bydłem i nierogacizną i narażają hodowców na znaczne materialne straty, załatwił Sejm uchwałą z dnia 15. lutego. Uchwała ta pomiędzy wezwaniami do c. k. rządu obejmującymi 12 punktów, zawiera także polecenie dla Wydziału krajowego następującej treści:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by c. k. Rządowi sprawę umożliwienia zbytu nierogacizny jako jedną z najbardziej naglących spraw przedstawił i upoważnia się go do traktowania z c. k. Rządem“.

„W wypadkach zarządzeń weterynaryjno-policyjnych, które przez mylną interpretacyę ustawy weterynaryjnej mają na celu jednostronne unormowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z naszym krajem, a przynoszą szkodę krajowi, aby korzystając z przysługującego sobie prawa zastępstwa i obrony interesów kraju, postarał się przez odwołanie się do Trybunału administracyjnego o uchylenie rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych z ustawą niezgodnych a dla Galicyi szkodliwych“.

Istotnie zaszły trzy takie wypadki, w których Namiestnictwa postronnych krajów koronnych wzbronily przywozu nierogacizny z całej Galicyi, co z obecnie obowiązującymi ustawami i przepisami weterynaryjnemi zupełnie jest niezgodne.

Powołując się na te fakta, wystosował Wydział obszerny memoryał do J. E. Pana Ministra dla Galicyi — prosząc go o zajęcie się tą sprawą, o opiekę dla gali-cyjskich hodowców bydła i o wyjednanie cofnięcia lub modyfikację tych nieuzasad-nionych ustawą zarządzeń. Dotychczas odpowiedzi Wydział nie otrzymał.

W sprawie zmiany ustawy o rewizorach bydła w pasie pogranicznym zapadła na posiedzeniu W. Sejmu z dnia 7. lutego 1898 następująca uchwała:

„Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby powiększył ilość rewizorów bydła w pasie pogranicznym;
2. aby zmienił rozporządzenie wykonawcze wydane do §. 8. ust. z dnia 29. lutego 1888 (Dz. u. p. Nr. 35) w ten sposób, by wolno było rewizorom bydła w pasie pogranicznym wydawać paszporty z ważnością na czas znacznie dłuższy;
3. aby przedłożył Radzie państwa projekt uzupełnienia §. 9. ust. o księgo-suszu z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37) w tym kierunku, by politycznej wła-dzy krajowej służyło prawo zmniejszać w drodze rozporządzenia pograniczny obszar rewizyjny aż do 15 kilometrów od granicy“.

W załatwieniu wniosku posła Krzysztofowicza uchwalił Sejm dnia 17. lutego 1898, co następuje:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby spowodował władzę wojskową do rozwiązania kontraktu zawartego o dostawę mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie — o ile wa-runki kontraktu na to pozwalają, co najmniej zaś, aby nie dopuścił przedłużenia kon-traktu powyższego na dalszy przeciąg czasu.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad tą sprawą bacznie czuwał i użył wszelkich do dyspozycyi służących mu środków, aby uchwale sejmowej zapewnić wykonanie.

Wreszcie z powodu wniosku p. Kramarczyka dotyczącego handlu wągrowatęm mięsem wieprzowem — zapadła w dniu 19. lutego uchwała sejmowa tej treści:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by zniósł obecnie obowiązujące przepisy, dotyczące postępowania z mięsem wągrowatęm, objęte rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 28. marca 1888 l. 57 594 i aby w miejsce tychże wydał przepisy pozwalające w każdej miejscowości, gdzie są rzeźnie publiczne, zakładać jatki specjalnie dla mięsa wągami dotkniętego“.

Wszystkie te trzy uchwały sejmowe zakomunikował Wydział krajowy zaraz c. k. Rządowi — a po upływie kilku miesięcy ponawiał we wszystkich sprawach kilkakrotne przypomnienia, zawsze jednak bez skutku. — Do dnia dzisiejszego nie nadeszła żadna odpowiedź w tych sprawach. — Jestto bardzo smutny objaw, nadzwyczaj małej dbałości rządu centralnego o potrzeby ekonomiczne kraju. Komisya uważa za swój obowiązek podać go do wiadomości Wys. Sejmu.

O zalesieniu wydm piaszczystych, czem wyłącznie zajmują się rządowe władze, przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie c. k. krajowego inspektora lasowego z 30. listopada 1898. — Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w roku 1897 odby-wały się roboty koło zalesienia w ośmiu powiatach a to: Tarnobrzeskim, Niskim, Cieszanowskim, Jarosławskim, Jaworowskim, Mościńskim, Mieleckim i Sokalskim. — Rok 1897 był mokry i chłodny, więc sadzonki przyjmowały się dobrze i rosły bujnie. Za to zima z 1897 na 1898 wietrzna i bezśnieżna bardzo je uszkodziła. Szkody procentowo obliczone przedstawiają się bardzo rozmaicie, najmniej szkody było w po-wiecie tarnobrzeskim, tylko 25%, najwięcej w sokalskim, bo 75%. Sprawozdanie skarży się na robotników, których gminy mają dostarczyć bezpłatnie

C. k. krajowy inspektor lasowy pisze, iż tego rodzaju robotnicy przychodzą do roboty bardzo późno, a pragną iść do domu jak najwcześniej, nie mając świadomości o tem, iż to, co robią, jest dla ich dobra. Całem ich dążeniem jest, by się pozbyć „szarwarku“, podobnie jak przy prestacyach drogowych.

Każdego dnia przychodzą do roboty całkiem nowi ludzie, z którymi codzien-nie przed rozpoczęciem roboty taką samą szkołę jak dnia poprzedniego odbyć należy, chcąc chociaż w części dać im pojęcie o robocie, do jakiej zostali przez zwierzchność gminną wysłani.

Pod tym względem rok 1897 był jeszcze gorszy od innych, z powodu ciągłej słoty, jaka na wiosnę panowała; niektóre gminy wprost robotnika odmówiły, tłuma-cząc się robotami w polu, których z powodu deszczów ukończyć nie potrafiły.

W Tarnobrzeskim odmawiano wręcz wszelkiej robocizny, a kiedy w gminie Chmielowa leśnik chciał pomierzyć obszar przeznaczony na zalesienie, wystąpiło 300 chłopów i chciało pomiaru wzbronić.

